



GÓRNOŚLĄSKIE  
PRZEDSIĘBIORSTWO  
WODOCIĄGÓW  
SPÓŁKA AKCYJNA

# Woda jest nie tylko towarem, ale i dobrem strategicznym

Rozmowa z  
**ŁUKASZEM CZOPIKIEM,**  
prezesem Górnośląskiego  
Przedsiębiorstwa  
Wodociągów SA w Katowicach

Co z istnienia Górnośląskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów SA mają mieszkańcy regionu?

Za pośrednictwem GPW mieszkańcy mają dostęp do odnawialnych zasobów wody, które mogą dać ludziom bezpieczeństwo. Mamy infrastrukturę, która zapewnia, że w sposób praktycznie dla nich nieodczuwalny, woda trafia do kranów. Mamy jako jedyni w Europie sprawny system zaopatrzenia mieszkańców, który jak pierścień otacza największe nasze aglomeracje. Pozwala to niemal w mgnieniu oka ze wschodu na zachód i z północy na południe regionu przełoczyć wodę na wypadek jakiegokolwiek awarii, zdarzenia losowego czy po prostu zapotrzebowania. To my więc stoimy na straży tego, by te ponad tysiąc kilometrów rur działało sprawnie, było cyklicznie modernizowanych, a nasza woda niemal z godziny na godzinę była badana przez wyspecjalizowane służby laboratoryjne. Nazywamy to naszym śląskim skarbem, który nie tylko trzeba strzec, ale dbać i rozwijać. Dodatkowo walczymy o to, by



FOTO: ZBIGNIEW ŚWICZAK

cena wody, którą oferujemy, była konkurencyjna i akceptowalna.

**W maju Zgromadzenie Akcjonariuszy wprowadziło w statucie GPW istotne zmiany w kierunku przekształcenia Spółki w przedsiębiorstwo użyteczności publicznej. Kto na tym skorzysta?**

Wszyscy powinni być zadowoleni ze zmiany naszych priorytetów. Ze sprawozdania za 2014 r. wynika, że sytuacja finansowa Spółki jest stabilna, a osiągnięty zysk z podstawowej działalności wynosi ponad 18 mln zł. Postanowiono jednak, że akcjonariusze nie będą pobierać dywidendy, a znakomita większość tej kwoty zostanie przeznaczona na realizację głównego zadania Spółki, to jest na poprawę stanu infrastruktury wodociągowej w regionie.

Przyczyni się do wzrostu niezawodności i bezpieczeństwa dostaw wody dla mieszkańców województwa śląskiego. Tak też chcemy działać w kolejnych latach.

**Ograniczyliście też znacznie zakres działalności Górnośląskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów. To znak siły czy słabości firmy?**

To konsekwencja przyjętej rok temu długofalowej polityki przekształcania GPW w przedsiębiorstwo w pełni realizujące tylko te zadania, do jakich zostało powołane. Na wniosek naszego większościowego właściciela, jakim jest Zarząd Województwa Śląskiego ze stu trzynastu dotychczasowych różnych form aktywności pozostawiono tylko dwadzieścia. Wyłącznie te, które są ściśle związane z podstawowym zadaniem Spółki polegającym na prowadzeniu działalności wodociągowej. Oznacza to, że sytuacja regionalnego strażnika bezpieczeństwa wodnego, jakim jest Górnośląskie Przedsiębiorstwo Wodociągów jest już stabilna finansowo i organizacyjnie, a Spółka sukcesywnie się rozwija. To efekt także wniosków, jakie wyciągnęliśmy ze zbyt rozbudowanej działalności i błędów popełnionych za poprzedniego Zarządu. Ale to również rezultat porządkowania i restrukturyzacji firmy, która w pierwszej kolejności służyć ma mieszkańcom regionu. Powiedzmy szczerze, że dzięki temu samoograniczeniu zakresu

naszej dozwolonej działalności, takie błędy jakie się zdarzyły w GPW w przeszłości nie będą mogły się powtórzyć.

**Czy to oznacza, że Spółka teraz nie będzie już traktowała wody jak towar podlegający prawom rynkowym? Na wodzie wielu zarabia twierdząc, że nie ma powodu, żeby wody nie traktować jak każdy inny surowiec.**

Na ten temat spór ekspertów branży wodociągowej w całej Europie trwa od dawna. Mnie jest bliższe stanowisko prezentowane w unijnej Ramowej Dyrektywie Wodnej, bo to zdroworozsądkowe podejście. Woda jest bowiem nie tylko towarem, który możemy kupić, ale i dobrem strategicznym, bez którego żyć nie możemy. Dlatego przy koniecznym uwzględnieniu realiów rynkowych, od których odejść nie można, musimy mieć świadomość, że jeżeli będziemy bezwzględnie manipulować ceną, to w końcu nasi partnerzy od nas się odwrócą. A przecież naszą działalnością misyjną jest przede wszystkim dbanie o to, by w sposób bezpieczny i niezawodny dostarczać wodę jak najlepszej jakości po akceptowalnej cenie. Kwestia maksymalizacji zysku nie jest i nie będzie naszym priorytetem.

**Infrastruktura GPW czeka na wykorzystanie. A jednak niektórzy wciąż się wahają, czy przyłączać się do was?**

Nie wszyscy odzyskali jeszcze zaufanie do nas. Staramy się od roku prowadzić dialog partnerski z obecnymi i potencjalnymi klientami wcale nie obiecując im gruszek na wierzbie. Odwołujemy się do zdrowego rozsądku i odpowiedzialności za to, co robimy oraz za to, co pozostawimy po sobie dla przyszłych pokoleń.

Mamy do dyspozycji potężne zbiorniki wody odnawialnej, mamy infrastrukturę, która w każdy zakątek regionu może tę wodę dostarczyć, więc im lepiej i efektywniej ten system będzie wykorzystany, im więcej wody będziemy sprzedawać, tym niższa będzie jej cena.

Tymczasem często bywa, że lokalny prezydent, burmistrz czy wójt na skutek fałszywie rozumianej autonomii populistycznie twierdzi, że w ramach swojego miasta będzie mieć swoje śmieci, swoją wodę, wszystko swoje. Nie działa już tutaj efekt skali, siła makroekonomii jest znacząco mniejsza. W dłuższej perspektywie takie myślenie nie jest, bo nie może być opłacalne w żadnym stopniu. Ale co najgorsze, zasoby wodne na Śląsku, te podziemne, wody gruntowe, szczególnie na głębokościach, do których zwykło się kopać, czyli poniżej stu metrów, są - delikatnie mówiąc - niepewne, jeśli chodzi o skażenie, a przecież nasz region należy do najbardziej zurbanizowanych w Polsce i Europie. To wszystko ma wpływ na jakość takich wód.

Notował: Mariusz Urbanke